

Zbigniew Radacki

Problem odbudowy starych miast na przykładzie Szczecina

Ochrona Zabytków 31/1 (120), 28-34

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PROBLEM ODBUDOWY STARYCH MIAST NA PRZYKŁADZIE SZCZECINA

Po latach przykrych doświadczeń w kształtowaniu architektury i krajobrazu zniszczonych w czasie ostatniej wojny starych miast, obecnie projektom, decyzjom, odbudowie towarzyszy refleksja, analizowanie dotychczasowych realizacji i wnikliwa dyskusja. Problem odbudowy ośrodków staromiejskich ujrano w całej jaskrawości, kiedy mapa Polski pokryła się setkami miast o wyobcowanej z podłoża urbanistyce i schematycznej architekturze. Koncepcje rozwiązania urbanistyki nie wynikające z tradycji, węż przeciwnie, pozostające z relikdami zabytkowymi w skrajnej sprzeczności (vide Legnica, Stargard czy Kamień Pomorski), i jednocześnie unifikowanie wystroju architektonicznego elewacji były i są do tej pory symptomatycznym zjawiskiem w naszym kraju. Projekty urbanistyczne podporządkowane standaryzacji i normatywom nie mogą być afirmowane w ośrodkach staromiejskich. Doprowadza to bowiem do bezpowrotnego zaprzepaszczenia cech oryginalnych i regionalnych w naszym krajobrazie.

Tradycyjne budownictwo wiejskie znika w zastraszająco szybkim tempie, wolniej odbywa się ten proces w budownictwie miejskim. O rażącej szpetocie nowej architektury osiedli wiejskich i propozycjach wyjścia z impasu głośno w środkach masowego przekazu. Bliska jest już perspektywa, kiedy przejawy dawnej kultury i tradycji oglądać będziemy tylko w postaci tańców i pieśni na estradach.

Mineło dwadzieścia lat od czasu wprowadzenia współczesnej urbanistyki i architektury na obszar starych miast. Postawy teoretyczne urbanistyki w ośrodkach zabytkowych przedstawił w syntetycznej formie Stefan Müller¹. Przyjmując dwie zasadnicze postawy twórcze, a mianowicie akceptując środowisko zabytkowe i przeciwstawiając się zastanemu otoczeniu nowoczesną formą architektury, autor skądinąd interesujących prób syntezy całokształtu pracy twórczej architektów, urbanistów i konserwatorów nie uwypuklił pewnego elementu praktyki konserwatorskiej, opartego na art. 12 *Karty Weneckiej*, mówiącym o „*harmonijnym włączaniu do całości elementów zastępujących części brakujące*”. W tym kontekście widziana odbudowa miast z relikdami zabytkowej architektury może ukazać znacznie więcej wariantów rozwiązania kompozycyjnego zespołów urbanistycznych aniżeli w relacji S. Müllera. Wymienia on następujące rodzaje architektury relatywnej: pulsacyjną, ucieleśniającą w sposób pseudorytmiczny i modułarny formę kamienic średniowiecznych; środowiskową, a więc inspirowaną przez zabytkowe otoczenie; proreliktową, eksponującą zabytek i wreszcie przemianą, czyli adaptującą formę zabytku do współczesnych potrzeb. Architekturą prze-

ciwstawiającą się zabytkom, określoną przez autora mianem obiektywnej, nie będę się w tym miejscu zajmował, bowiem celem mojej wypowiedzi nie jest uświadamianie i analizowanie formy architektonicznej negującej zasadę konserwatorską, lecz sugerowanie postaw ideowych zgodnych z tą zasadą.

Spośród czterech sposobów rozwiązań relatywnych wobec zabytku najbliższą współczesnemu widzeniu odbudowy ośrodka miejskiego jest — moim zdaniem — tzw. architektura środowiskowa. W rozwiązaniu tym zawarta jest nieograniczona możliwość kształtowania urbanistyki i architektury, adekwatna do różnorodności krajobrazu naszych miast, kształtowanych przez wieki w sposób zindywidualizowany. Poznanie historii, ikonografii i kartografii miasta, zgłębienie klimatu twórczego w danym regionie kulturowym na przestrzeni dziejów, fascynacja środowiskiem geograficznym — dają projektantom szansę stworzenia oryginalnego kształtu panoramy i ulicy w ramach historycznego układu urbanistycznego. Wobec unifikacji architektury i urbanistyki we współczesnych osiedlach, uzyskanie niepowtarzalnego uroku i intymnego nastroju oryginalnie modelowanego umeblowania ulicy możliwe będzie przede wszystkim w obrębie średniowiecznych murów miejskich, w sąsiedztwie ozdobnych ratuszy czy surowych kamieniczek gotyckich. Od uzdolnień i rozsądku naszych architektów i władz zależy, czy uda się nowoczesną architekturę zespolić w harmonijną całość z zabytkami i być może obali się wreszcie mit o niemożności pogodzenia tradycji z nowoczesnością.

Dyskurs nad zagadnieniami formalnymi nie może już dzisiaj wytyczać kierunku kształtowania architektury w zespołach staromiejskich. Właściwym dla niej podłożem stają się przesłanki ze sfery ekologicznej. Odwołam się w tym miejscu do interesujących spostrzeżeń Aleksandra Wallisa². Uzmysławia on nam niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą stosowanie budownictwa technicznie i ekonomicznie opłacalnego. Efektywność tego priorytetu jest niejednokrotnie tylko pozorna. Zmiany mieszkań sięgające 33%, dezintegracja społeczna, alienacja, złożone problemy wychowawcze młodzieży, wynikające z zachwiania równowagi między psychiką człowieka a środowiskiem ekologicznym, jak również autonomia normatywu nie uwzględniająca potrzeb społecznych wymagają szybkiej reakcji. O ile niezwykle trudno jest tworzyć osiedla przeznaczone nie tylko do zamieszkania, o tyle architektura staromiejska może z powodzeniem zapewnić pełną rekreację psychiczną poprzez intymność wnętrza urbanistycznego i architektonicznego, poprzez odczucie więzi człowieka z tradycją i historią oraz poprzez stworzenie

¹ S. Müller, *Współczesna forma architektoniczna w ośrodkach zabytkowych w Polsce po 1956 roku*, „Architektura”, R. XXVIII, nr 1—2, 1974, s. 22—27.

² A. Wallis, *Skala budownictwa i funkcja projektu*, „Literatura”, z 13.I.1977 r., nr 2/257, s. 1 i 6.

kameralnych ciągów handlowo-usługowych. Skala starego miasta może i powinna umożliwiać zrealizowanie potrzeb społecznych nie mieszczących się w normatywach budownictwa osiedlowego. Stare miasto nie może być jednak dla mieszkańców uciążliwym centrum. Przez usunięcie urzędów i ruchu kołowego uczynić trzeba z tego rejonu atrakcyjne i odpowiednio cenione miejsce zamieszkania dla tej części społeczeństwa, którą będzie stać na wyższy standard socjalny.

Zdeterminowana wydaje się przyszłość Krakowa, Torunia, Przemysła, Pragi, Stralsundu czy Quedlinburga, bowiem interwencja współczesności ogranicza się tu do rewaloryzacji i drobnych uzupełnień. Problem ukształtowania wyrazu architektury wyłania się natomiast w miastach jeszcze nie odbudowanych i w tych, gdzie nastąpiła śmierć techniczną nie chronionej ustawą konserwatorską zabudowy. Odbudowy rynku w Bolkowie, Jaworze, Legnicy były na pewno cennymi próbami na drodze poszukiwania formy zindywidualizowanej. Nie ujawniły jednak dążności do wytworzenia klimatu danego miasta. Przez pojęcie klimatu miasta i tzw. architektury środowiskowej nie możemy już obecnie przyjmować pseudonowoczesnych kształtów architektonicznych opartych na kanwie wybranych komponentów z przeszłości miasta. Właściwą zasadą projektową wydaje się dzisiaj nowoczesność podana w oryginalnej postaci, nie jako forma kontrastująca, lecz wynikająca z funkcji, konstrukcji, technologii i stosunku do środowiska. Jeżeli będzie to miasto o tradycji rolniczej, w którym przeważały niegdyś domy kalenicowe z bramami gospodarczymi, wzniesione w konstrukcji szkieletowej, można z powodzeniem zastosować model domku szeregowego ze współczesnymi proporcjami otworów okiennych, drewnem jako elementem wystroju, otworami bram spełniającymi w zależności od potrzeb funkcję wystawy okiennej, wjazdu do garażu czy pasaży. Jeżeli miasto miało charakter handlowy i obecnie typowane jest na centrum handlowo-usługowe większej aglomeracji, istotnym elementem środowiskowym będą ciągi piesze i zamknięte wnętrza typu handlowego, łatwe do pogodzenia z tradycyjnym układem urbanistycznym. Współczesna funkcja wcielona w lapidarną bryłę obiektów użyteczności publicznej różni się będzie od dawnej chromatycznej pierzei ulicznej czy rynkowej. Jej ekspresję i właściwą skalę można wydobyc akcentami wertykalnymi, kameralny nastrój i indywidualny charakter za pomocą pasaży, rozwiązań atrialnych, małej architektury i połączenia z relikwiami zabytkowymi. Ostatnie zagadnienie jest najważniejsze dla konserwatorów i najtrudniejsze dla projektantów. Tutaj rodzą się dywagacje na temat architektury neutralnej, kontrastującej czy autonomicznej.

Sądzę, że do podstawowych zasad projektowych należałoby zaliczyć: a) kontakt środowiskowy nowej architektury ze starą; b) utrzymanie dawnej skali placów i architektury; c) indywidualne opracowanie proporcji nowej architektury na styku z zabytkową; d) projektowanie perspektyw widokowych pod kątem wydobycia walorów zabytku i podniesienie do odpowiedniej rangi estetyki pojętej w sensie urbanistycznym. Sprawa wyalienowania zabytku, tak częsta w naszych miastach, niejednokrotnie

była wynikiem przesadnej troski o uwypuklenie charakteru stylowego architektury, co wiązało się z odsłanianiem jej ze wszystkich stron. Otwarcie dalekich perspektyw na całą bryłę zabytku może być wygodne do wykonania dokumentalnych zdjęć fotograficznych, lecz jest wręcz szkodliwe dla właściwej percepcji dzieła sztuki. Jest to bardziej istotny czynnik w procesie projektowym aniżeli powszechne preferowanie dachów ceramicznych.

Przypatrzmy się problematyce urbanistycznej i architektonicznej w Szczecinie, pierwszemu w naszym kraju miastu odbudowywanemu według współczesnych zasad. Na konferencji urbanistycznej UNESCO w Paryżu w 1956 r. projekt odbudowy Starego Miasta w Szczecinie przedstawiony został jako próba pogodzenia współczesnych potrzeb mieszkańców z ideą zachowania relikwii zabytkowych. Do relikwii tych należą: późnogotycko-renesansowa architektura zamku książęcego, gotycki ratusz, katedra i kościół poklasztorny, barokowy pałac, kilka kamienic, dwie bramy, fontanna i kilkadziesiąt kamienic z XIX w., średniowieczny układ ulic.

Po drugiej wojnie światowej o przyszłym kształcie Starego Miasta w Szczecinie w pewnym sensie przesądziła modernizacja głównych traktów komunikacyjnych. Już w 1947 r. na zapleczu bulwaru nadodrzańskiego z gruzu wykonano nasyp i poprowadzono drogę szybkiego ruchu oraz torowisko tramwajowe. W ślad za tym w 1956 r. na przedłużeniu mostu Długiego przez Odrę powstała sześciopasmowa arteria i torowisko tramwajowe. W ten sposób kosztem obszaru Starego Miasta i odcięcia 70-metrowym pasem od Odry przyszłej zabudowy rozwiązano aktualną po dzień dzisiejszy komunikację dla czterystatysięcznego miasta.

W 1955 r. W. Furmańczyk, L. Kotowski, J. Okrój i W. Jarzynka opracowali projekt odbudowy Starego Miasta w Szczecinie³. Naczelną zasadą projektu była akceptacja dawnej sieci ulicznej i wprowadzenie architektury o konstrukcji szkieletowej, dzięki czemu udało się rozbić płaszczyznę elewacji na sekcje, jako pendant do zabytkowych kamieniczek. Ciągi uliczne wypełniono budynkami z dachami ceramicznymi, dzieląc elewację na kilka lub kilkanaście sekcji. Dosyć znacznie poszerzono odległości między liniami regulacyjnymi, łamiąc je budynkami punktowymi, wchodzono też zabudową w głąb kwartału. Konsekwencję w stosowaniu przyjętej zasady zagubiono jednak na przestrzeni 100-metrowego pasa nadodrzańskiego. Propozycja ustawienia tutaj pawilonów i wieżowców, zlikwidowania ulic czy odsłonięcia zamku była do tego stopnia kontrowersyjna, że odbudowy Starego Miasta nie ukończono. W jego panoramie od strony Odry do tej pory pozostały odsłonięte: kościół pofranciszkański, ratusz i zamek. Najciekawszy zatem teren, pokrywający się ze słowiańskim podgrodzem na podzamczu, plac po pierwotnym kościele żeglarzy (Św. Mikołaja), rynek i ulice najstarszego członu miasta lokacyjnego uzyskały tymczasowe funkcje parkingowe, wolnego placu i zieleńca.

Zachowując w niezmienionym stanie około 70% ulic Starego Miasta, pozostałe przekształcono nie tylko na skutek potrzeb komunikacyjnych. Pierzeję ul. Wielkiej odchyłono kilkanaście metrów od dawnej linii zabudowy, aby wydobyc w perspektywie połowę fasady katedry; w przeszłości fasadę oglądano pod kątem 50°, obecnie 70°.

³ Ten właśnie projekt przedstawiony był na konferencji urbanistycznej UNESCO w Paryżu w 1956 r.



1. Plan Szczecina, stan przed 1945 r.

1. Plan of Szczecin, condition before 1945

Dawny Koński Targ, zwany obecnie placem Orła Białego, powiększono dwukrotnie, otwierając widok na katedrę od strony północnej. W ten sposób katedra stała się budowlą osamotnioną w kwartale o 120 m długości. Podobnie odsłonięto inne monumentalne obiekty. Konieczne jest odzyskanie atrakcyjności miasta przez zmniejszenie dystansu między nową architekturą a zabytkami. Zupełnym już nieporozumieniem było otwarcie widoku na zamek od strony Odry. Niewypełnienie zabudową przestrzeni między zamkiem a Odry spowodowało zatracenie granic Starego Miasta i wizualne zubożenie

architektury rezydencji książęcej, która górowała przez wieki nad domami mieszczańskimi.

Autorzy projektu odbudowy Starego Miasta w Szczecinie w zaproponowanym typie nowego budynku mieszkalnego zawarli wizję czy nawet syntezę kamienicy mieszczańskiej. Podział wielokomórkowy elewacji, wynikający z zastosowania podpór konstrukcyjnych, miał być adekwatny do rozdrobnienia architektury historycznej. Wydaje się, iż plastykę elewacji posunięto w tym wypadku zbyt daleko. Wprowadzono 4–5-kondygnacyjny gabaryt i mansardy w dachach ceramicznych. Przez alternację mansardy, loggii, ryzalitu, z klatką schodową starano się rozczłonkować blok mieszkalny. Wydaje się, że ograniczenie się tu do akcentów wertykalnych związanych z sekcją i likwidacja podziałów poziomych pozwoliłyby osiągnąć umiar tektoniki właściwy współczesności. Strukturalny podział sekcji (akcentowanie w elewacji wszystkich stropów) spowodował w wielu wypadkach zachwianie proporcji bloku, np. w budynkach podcieniowych o 4-kondygnacyjnym gabarycie.

2. Plan Szczecina, projekt odbudowy miasta wykonany w 1955 r.

2. Plan of Szczecin, project for the town's reconstruction, drawn up in 1955



Odbudowa starych miast zawsze wymaga indywidualnego projektu, w związku z czym zbyt precyzyjne reguły mogą przynieść więcej szkody niż pożytku. Dlatego też na przykładzie jednostkowym chciałbym przedstawić własną, subiektywną wizję finalnych prac przy odbudowie szczecińskiej Starówki. W pełni akceptując architekturę z ceramicznymi dachami, korzystnymi dla panoramy z uwagi na tarasowe ułożenie Starego Miasta nad Odry, proponowałbym otoczyć Rynek Sienny wraz z ratuszem zabudową z dachami ceramicznymi i wyprawić z rynku ślepe ulice (przynajmniej jezdnie) w stronę Odry, utrzymać układ przestrzenny najstarszego członu miasta — podzamcza, wypełnić go zabudową 3-kondygnacyjną lub niższą, lecz konieczną z dachami ceramicznymi, wzniesić proponowany w pierwotnym projekcie budynek wzdłuż wschodniej elewacji kościoła Św. Jana. Charakter tej części miasta winien różnić się od pozostałej skupieniem handlu i usług rzemieślniczych, pamiątkarstwa, pracowni artystycznych, wystawiennictwa, gastronomii. Tutaj powinny być skoncentrowane wszystkie



3. Szczecin, Stare Miasto, widok od strony wschodniej, 1977 r. (fot. Z. Radacki)
3. Szczecin, Old Town from the east, 1977

4. Szczecin, Stare Miasto, część północna, 1975 r. (fot. G. Solecki)
4. Szczecin, Old Town, northern area, 1975





5. Szczecin, ul. Wielka po poszerzeniu, 1977 r. (fot. Z. Radacki)

5. Szczecin, Wielka Street, widened, 1977

funkcje usługowe dla ruchu turystycznego i tranzytowego, bowiem rejon ten znajduje się na osi łączącej dworzec PKP i PKS z dworcem żeglugi i w bezpośrednim sąsiedztwie muzeów, najciekawszych zabytków i punktów widokowych miasta. Warunki bioklimatyczne — sąsiedztwo Odry i utrzymująca się do wysokości 5 m nad lustrem rzeki strefa niekorzystna dla zdrowia — skłaniają do rezygnacji z funkcji mieszkalnej w tej części miasta. Propozycje te nie kolidują z planowaną na najbliższe lata rozbudową przepraw mostowych przez Odrę. Na górnym tarasie Starego Miasta interesującym reliktem utrwalonym w planie jest bieg ul. Grodzkiej, prowadzącej do zamku. Pozbawiając ją zabudowy na skutek otwarcia widoku na katedrę i plac Orła Białego, zakłócono potoczność traktu, zatracono skalę porównawczą i różnorodność perspektyw widokowych na architekturę katedry, zatarto proporcje średniowiecznego Końskiego Targu. Projekt z 1955 r., przewidujący zasłonięcie katedry od północy, był ze wszech miar słuszny i należałoby go zrealizować.

W zachodniej pierzei placu Orła Białego znajdują się najwartościowsze relikty mieszczańskiej architektury: kamienica narożna z dachem mansardowym, charakterystyczna dla dawnych ulic Starego Miasta, kamienica z fasadą w stylu palladiańskim, odtworzony w 1899 r. w nieco zmienionej postaci pałac barokowy projektu Piotra Montarguesa oraz pałac w typie „Zopfstill”, będący rzadkim przykładem połączenia elementów baroku z klasycyzmem, zbudowany przez sławnego w Europie producenta win — von Velthusena. Na środku pierwotnie trójkątnego placu stoi barokowa fontanna (czynna) z 1727 r., dłuta Graela. Aby stworzyć tło dla rzeźby i odpowiedni dystans przestrzenny dla pierzei zachodniej, należy zmniejszyć obecną powierzchnię placu o połowę, tzn. przywrócić jego wymiary sprzed 1945 r.

Obecne wymiary i konfiguracja terenu dezinformują społeczeństwo, poszukujące właściwego dla Starego Miasta zwarte centrum. Parking, zajmujący połowę placu, niewątpliwie potrzebny w tym rejonie, mógłby być zastąpiony parkingiem piętrowym o funkcjonalnej architekturze. Nawet 4-kondygnacyjny blok parkingu o płaskim zadaszaniu nie byłby widoczny w panoramie miasta. Tutaj, też w przyziemiu, można by umieścić salon motoryzacyjny, będący kontynuacją 3-kondygnacyjnego pawilonu „Polmozbytu” we wschodniej pierzei. Kolejnym niezbędnym warunkiem spełnienia postulatu przywrócenia dawnej roli placu Orła Białego jest pełne zamknięcie zabudową pierzei północnej. Wydaje się, że w skali kraju plac Orła Białego ma szansę stać się jednym z najbardziej interesujących staromiejskich placów pozarynkowych.

Na przykładzie Szczecina przedstawiłem pogląd dotyczący rozwiązania zabudowy Starego Miasta z częściowo zachowaną architekturą stylową na tarasowo opadającym terenie. Diametralnie różna mogłaby być — moim zdaniem — odbudowa bardziej zniszczonych partii, położonych na płaskim terenie, gdzie kościół farny, ratusz i fragmenty murów obronnych byłyby jedynymi relikdami przeszłości. Wówczas elementem łączącym w panoramie miasta nową architekturę z zabytkową nie musi być dach ceramiczny. Istotnym komponentem może tu być gabaryt, a nie forma. Brak reliktdów dawnej zabudowy daje swobodę w rozwiązywaniu przestrzeni ulicznych. Przez równoległe ustawienie bloków do głównych ciągów ulic należałoby jednak utrzymać tradycyjną orientację komunikacyjną. Rezygnacja z rynku lub nadmierne poszerzenie go zaprzepaszcza tak niezwykle ważne w urbanistyce starych miast proporcje. Zatem zachowanie dawnego kształtu placu rynkowego — to następny postulat konserwatorski.



6. Szczecin, zamek, widok od strony wschodniej, 1977 r. (fot. Z. Radacki)

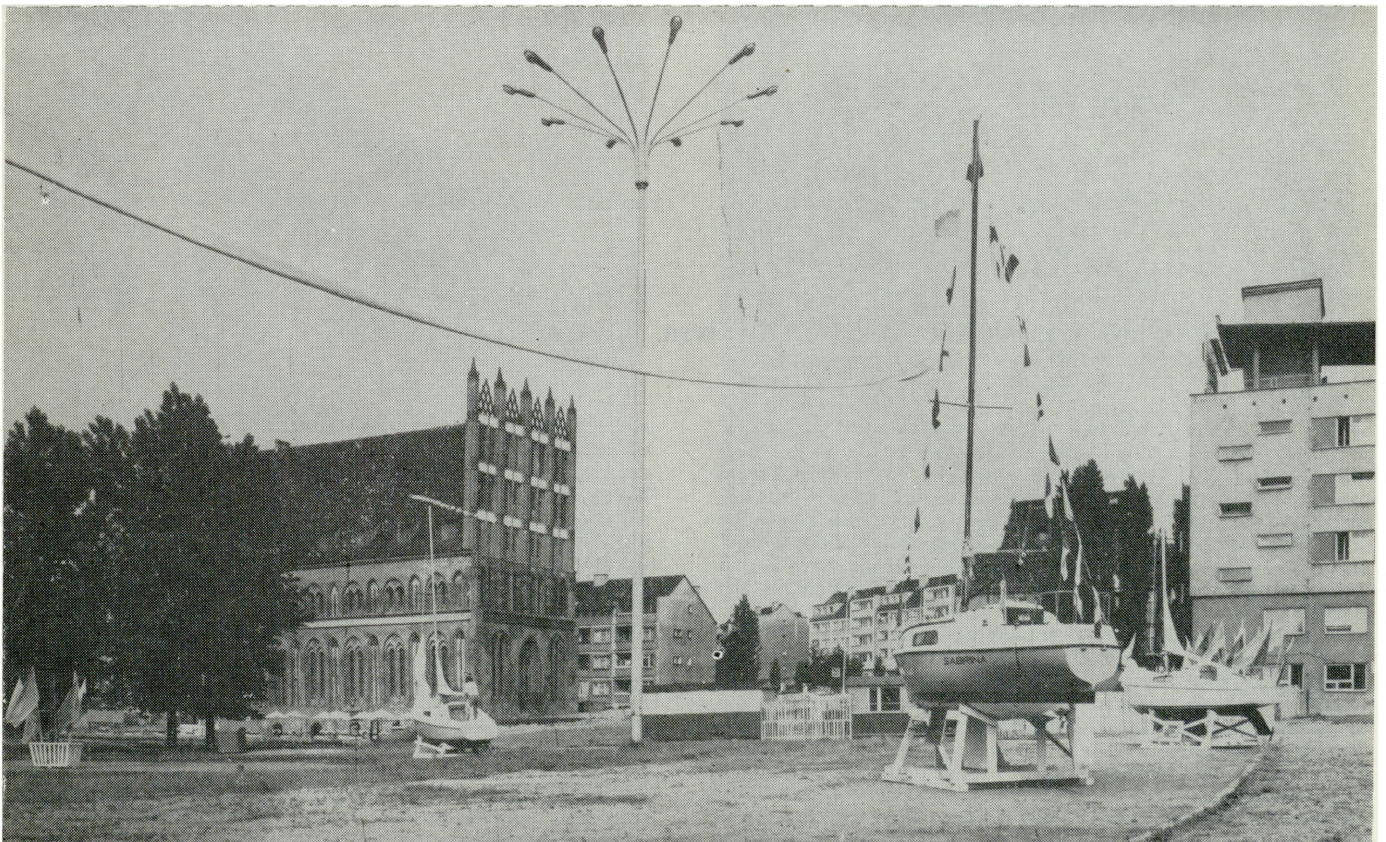
6. Szczecin, Castle of the Dukes of Pomerania

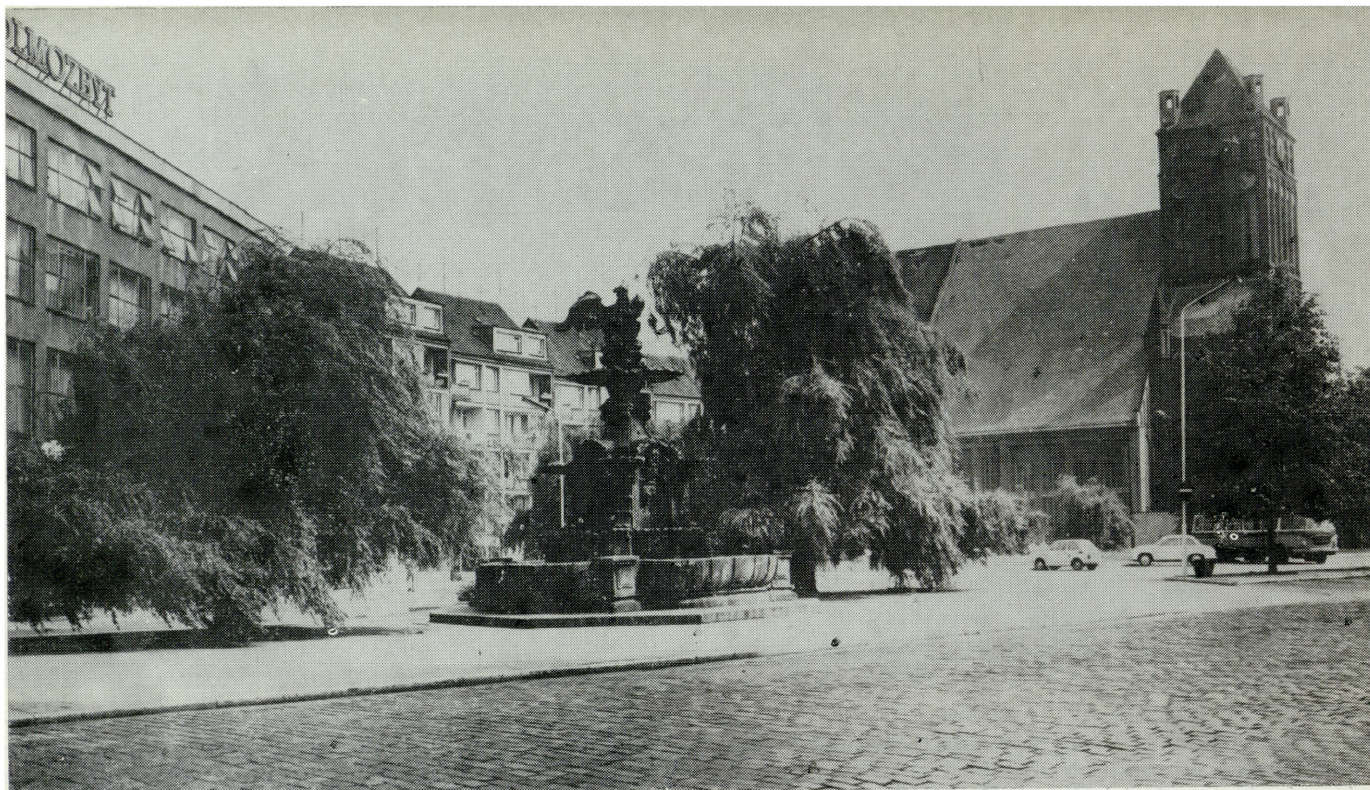
Indywidualne podejście do tworzenia otoczenia monumentalnej architektury zabytkowej jest ostatnim postulatem. Przede wszystkim trzeba mieć tu na uwadze nawiązanie do wysokości zburzonej zabytkowej architektury i uwzględnienie odległości do zachowanego obiektu, wytypowanie perspektyw widokowych na zabytek, u-

względniających stopniowanie percepcji architektury i detalu. W kompozycji projektowanej architektury nie należałoby nawiązywać do form historycznych. Forma nie odwracająca uwagi od zabytku, nieszablonowa, wynikająca z funkcji, dobrą jakością obroni swoją pozycję i podkreśli zetknięcie się odmiennych epok kulturowych. Sadzę,

7. Szczecin, ratusz, widok od strony wschodniej, 1977 r. (fot. Z. Radacki)

7. Szczecin, Town Hall seen from the east, 1977





8. Szczecin, plac Orła Białego, w tle katedra Św. Jakuba, 1977 r. (fot. Z. Radacki)
 8. Szczecin, Orła Białego Square with St. James's Cathedral in the background, 1977

że dla uzdrowienia pejzażu starych miast należałoby przygotować zespoły złożone ze zdolnych architektów, którzy dzięki zdobytej wiedzy historycznej i szacunkowi dla

przeszłości mogliby projektować niekonwencjonalne dzieła, godne stylowej architektury.

Zbigniew Radacki
PP Pracownie Konserwacji Zabytków
Szczecin

THE PROBLEM OF THE RECONSTRUCTION OF OLD TOWNS. CASE STUDY OF SZCZECIN

The starting point of the paper is the situation which has so far prevailed in Polish town planning and led to wrecking of the original and regional traits of historical towns. In the author's opinion reconstruction of an urban centre should tend, first and foremost, to creation of the so-called environmental architecture depending on the townscape of the cities concerned. The townscape is a resultant of their history, the creative atmosphere of the given region and geographical environment. Implementation of the idea of the so-called environmental architecture would force the designers to make their projects of modern buildings revert to the preserved historical forms and maintain the traditional character of the given city, e.g. that of a trade centre, the essential elements of which would be pedestrian ways and enclosed shopping centres referring to the traditional urban pattern. The point is that the old town districts be not onerous to inhabitants but, due to removal therefrom of offices and vehicular traffic — residential areas with a high social standard.

The first Polish town reconstructed in consonance with those new principles is Szczecin. It was there that satisfaction of the needs

of the population has been reconciled with the idea of preservation of the relics of the past, i.e. of the mediaeval lay-out of streets, the castle of the Dukes of Pomerania, the town hall, burghers' houses etc. The author describes the project, of 1955, for the reconstruction of the Old Town and criticizes some of the work implemented in consonance with it. His proposals concerning the final work still to be carried out within the frameworks of that reconstruction are followed by a postulate for an individual treatment of, and approach to, the historical architecture of every town.

What is meant here is the need for matching the height of the new buildings with that of the historical ones and providing for adequate pictorial views. The new architecture has not necessarily to refer to historical forms. It should not, however, divert attention from historical monuments, nor be a stereotype one. What is also required is its good quality. All the traits mentioned above are essential since they emphasize the contact of the different epochs in the development of culture.